

ADAM BOSIACKI

MIKOŁAJ BIERDIAJEW O SOBIE SAMYM

Mikołaj Bierdiajew: *wiat poznania filozoficznego*. Wybór, przekład i wst p J. Pawlak. Toru 1995, 77 s.

W życiu każdego, kto choć trochę zastanawia się nad sensem własnej egzystencji, prędzej czy później przychodzi chwila dokonywania ostatecznego rachunku sumienia. W życiu myślicieli-filozofów taki moment bywa często przykry: z reguły u schyłku życia pojawia się wiadomość, że to, co było treścią istnienia uczonego, nie zostało zrozumiane przez innych. Stąd zapewne tak wiele w literaturze wspomnień i pamiętników pisanych przez filozofów. Tak też jest życiowa spowiedź Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa (1874-1948) — *wiat poznania filozoficznego*, która właśnie nie ukazała się na naszym rynku wydawniczym. Książka napisana tu przed śmiercią (w 1947 r.), a wydana już po śmierci (pierwsze wydanie w Paryżu w 1949 r.) jest właśnie próbą opisanego własnej twórczości, pozostawienia potomnym prawidłowej — we własnym mniemaniu — interpretacji swoich dzieł. Praca to zaiste niezwykła, miejscami utrzymana w tonie refleksyjno-melancholijny, wytwarzającym głęboką, intymną więź autora z czytelnikiem. Być może — nigdy nie było prostym zadaniem (szczególnie w rosyjskiej tradycji kulturowej), chociaż jest to opinia spopularyzowana przez Bierdiajewa. Zwłaszcza, że jeśli uważyć o samego siebie za skrajnego indywidualistę (termin „personalista” może na stosowne zamienienie). Taki też obraz wypływa z pierwszych kart wydanej u nas, niestety tylko w fragmentach, pracy Bierdiajewa. Tę twórczość, jak się dowiadujemy, przez całe życie nikt nie rozumiał. Schemat jest klasycznie dychotomiczny: genialna jednostka oraz wiele nie rozumiejąca, za to silna dzięki swej masie — tłuszczu.

W pierwszej części pracy Bierdiajewa podział ten przebiega według linii *filozof i jego krytycy*. Znajdujemy tam wiele twierdzeń o „wielkiej orientacji (autora) w głąb czasu ówczesnych (tj. w przedrewolucyjnej Rosji — A. B.) nurtów intelektualnych” (s. 6), byciu chłopcem nad wiek intelektualnie rozwiniętym (tamże), czy też w późniejszych czasach — genialnym studentem¹. Dziwne to nieco stwierdzenie filozofa, uchodzącego za myśliciela chrześcijańskiego. Jego późniejsze twierdzenie jest także wielce dyskusyjne, gdy mówi, iż „jako pisarz jestem jak najdalszy od wszelkiej kokieterii, od samouwielbienia” (s. 37).

¹ Np. lata spędzone na uniwersytecie, Bierdiajew kwituje następująco: „Gdy jako student nawiązywałem kontakty ze studenckimi kółkami rewolucyjnymi, to miałem nad swoimi kolegami ogromną przewagę, ze względu na swą wiedzę filozoficzną i ogólne wykształcenie. Z przewagi tej zdawali sobie sprawę moi koledzy; ów fakt współdecydował o tym, że właśnie mnie powierzono przywództwo intelektualne” (s. 9).

Podstawowym celem księki wydaje się być próba wykazania, że filozoficzne poglądy autora nie uległy ewolucji (s. 9). „W rzeczywistości — stwierdza Bierdiajew — pierwotne zasady pozostały te same” (ibidem). Autor pragnie zatem wyjaśnić sprzeczności, jakie, w jego mniemaniu, dostrzegały osoby z jego otoczenia oraz te, na których trop nie wpadli (s. 74). Toteż księka może być interesującą lekturą zarówno dla znawców twórczości filozofa, jak przyszłych jego czytelników.

W pierwszej części wybranych tekstów obecne są cztery podstawowe zagadnienia: wiat poznania filozoficznego; źródła filozofii; problem twórczości w życiu Bierdiajewa oraz problem filozofii w ogóle. Najbardziej interesującym materiałem dla badaczy może być filozofa oraz osób, zainteresowanych jego biografią, stanowi rozdział pt. *Ostateczne wyznaczenie wiary*. W tym filozoficzne są natomiast dopiero dwie ostatnie części księki: rozdział o granicach samopoznania oraz uzupełnienie rozdziału III pt. *Podsumowanie*, odnoszące się do wyrażenia Bierdiajewa, „do samego siebie”. W swej ostatniej pracy Bierdiajew koryguje wyobrażenia, funkcjonujące o nim do dziś. Wbrew zarzutom współczesnych i potomnych, twierdzi na przykład, że nigdy nie akceptował materializmu (s. 9). Wiele z przypisywanych autorowi opinii uzyskuje jednak w księce potwierdzenie. Podobnie jak w innych pracach Bierdiajewa, znajdziemy tu bardzo ciekawe uzasadnienia „Wiary w personalizm” (np. stwierdzenie: zawsze „wierzyłem w istnienie Prawdy i Sensu, które są niezależne od kosmicznego i społecznego środowiska. I nawet marksizm nie zdołał podważyć tej wiary. Zawsze walczyłem o wolność i niezależność filozoficznej, zarówno w środowisku marksistowskim, jak i prawosławnym”, s. 10).

Po latach, swój młody czy okres twórczości Bierdiajew oceni dość surowo. Stwierdzi mianowicie, że jego ówczesny bezkrytyczny stosunek do filozofii personalistycznej kształtował przede wszystkim „skrajny 'indywidualistyczny' charakter, niezgodny na podporządkowanie się czemukolwiek i komukolwiek i, by mówić, wielkoproskopski” (s. 10). „Zawsze aprobowałem to, co wyjątkowe i występowałem przeciwko regule (...). Zawsze byłem wiącym personalistą” (s. 13). Bierdiajew stwierdza, że „właściwie subiektywny i personalistyczny jest jedyny autentyczny realności” (s. 14). Podobnie może być, głoszone przez filozofa w ciągu całego życia, odnajdziemy w księce jeszcze wielokrotnie. Na przykład o roli, jaką w filozofii odgrywa religia. Potwierdza to znana opinia Bierdiajewa, i która da „filozofia była [zawsze] religijna, czy to w pozytywnym, czy negatywnym znaczeniu” (s. 19).

Nie brak jednak w księce twierdzeń bardzo oryginalnych, czasami nie do końca przekonujących. Wydaje się jednak, że są to opinie głównie boczne, przemijające, co więcej — mające sprowokować czytelnika do wnikliwej refleksji. Na kartach księki spotykamy zatem stwierdzenie, że „Kant był filozofem na wskroś chrześcijańskim, bardziej chrześcijańskim niż Tomasz z Akwinu” (ibidem), lub też zdanie, iż „poczynając od Kartezjusza filozofia nowożytna w pewnym sensie miała bardziej chrześcijańskie oblicze, niż renowacyjna scholastyka” (ibidem). Rozważania są znane już choćby z wcześniejszych prac Bierdiajewa, sądami dotyczącymi problematyki wolności — obecnej, jak stwierdza autor, we wszystkich jego dziełach. W tym właściwie wyraża się swoista konstrukcja księki: obok potwierdzanych przez autora wielu przypisywanych mu powszechnie opinii, Bierdiajew również często zaprzecza licznym zarzucanym mu koncepcjom. W ostatniej grupie

zagadnie znajdzie czytelnik niezbrane konstatacje i przemyslenia autora oraz, jak wspomniano, wiele niezbranych materiałow biograficznych.

Z tego te wzgl du na szczególn uwag zasługuje w ksi ce problem twórczo ci, b d cy, według Bierdiajewa, podstawow kategori nadaj c sens i szcz cie egzystencji człowieka². Rozwa ania na ten temat w tak wyczerpuj cy sposób nie zostały przedstawione w adnych dost pnych w Polsce pracach Bierdiajewa. Dotyczy to w szczególn ci ostatniej i najbardziej „osobistej” cz ci ksi ki — rozdziału *O samopoznaniu i jego granicach oraz podsumowanie, odnosz ce si do samego siebie*. Kieruj c te słowa do przyszłych badaczy, Bierdiajew raz jeszcze wykłada swe *credo*, analizuj c swoje poszczególne prace, broni ukształtowanego przez lata personalistycznego systemu warto ci. Podejmuje tak e ogólne rozwa ania na temat postaci innych filozofów, stwierdzaj c, e najbli sze mu pozostały koncepcje Pascala i... Dostojewskiego (o zwi zkach z którymi b dzie mowa ni ej). Cz ta jest zatem, według słów myliciela, „ostatecznym wyznaniem wiary”. Ko cowy obraz yciowych przemysle wyra a w nim fragment wiersza Fiodora Tiutczewa:

Umiej y tylko w sobie samym.

W tej duszy cały wiat schowany

Dum czarodziejsko tajemnicach.

Jak wspomniano, ksi ka *wiat poznania filozojicznego* mo e by niezmiernie ciekaa z powodu przeprowadzania przez autora ostatecznego rachunku sumienia oraz ostatecznej odpowiedzi na stawiane mu przez lata zarzuty. Dla osób interesuj cych si sam postaci filozofa oraz wpływem meandrów jego ycia na pogl dy i opinie oraz najwa niejsze problemy poruszane na przestrzeni wielu dziesi cioleci, praca mo e okaza si bezcennymródłem wiedzy. Wa nym uzupełnieniem, w polskich edycjach (cho nieco marginalne w omawianej pracy) s wyznania, dotycz ce „duszy rosyjskiej”, by u y terminu Dostojewskiego i autora. Podobnie jak w innych pracach — autor zawsze uznawał sw twórczo za cz rosyjskiej literatury i tradycji („nale do tradycji my li rosyjskiej, która zawsze była historiozoficzna”, s. 49), a ksi ki o tematyce rosyjskiej były dla zawsze najwa niejsze (s. 39 i nast.).

Pozostaje jedynie ałowa , i przedstawiona praca ukazuje si w tak małym nakładzie (260 egz.), oraz jedynie we fragmentach. Z ponad 400 stronicowego wydania paryskiego, w omawianym wyborze wykrojono jedynie niecałe 80 stron. Paradoksalnie, dzieła Bierdiajewa ukazy wały si w wi kszym nakładzie od pocztku lat 80. w tzw. „drugim obiegu” wydawniczym. Nieco zastrze e mo na tak e mie do zamieszczonego w pracy *Wst pu*, nie podaj cego nawet daty mierci autora. Ju wi cej informacji na temat postaci myliciela podawały „oficjalne” rosyjskie wydawnictwa encyklopedyczne, publikowane w okresie stalinowskim³. Dobrze si jednak stało, e praca Mikołaja Bierdiajewa cho w tej formie została udost pniona polskiemu czytelnikowi, za co nale si słowa uznania autorowi przekładu i wyboru.

² Por. zwłaszcza r. II.

³ Bardzo interesuj ca, „oficjalna” biografia M. Bierdiajewa została zamieszczona w wyd. I *Bolszaj Sovetskoj Encyklopedii*, Moskwa 1927, t. 5, s. 586-587. Biografia ta zawiera m. in. bardzo wyczerpuj c bibliografi prac Bierdiajewa do roku 1927. Informacji tego typu nie mo na znale w drugim wydaniu *Encyklopedii* (Moskwa 1950, t. 4, s. 624), gdzie pogl dy myliciela okrelono jako „mystyczne brednie” („misticzeskije bredni”), za jeden rekomendowan na temat autora lektur s *Dzieła W. I. Lenina*.